

Miłość i pieniądze z energią w tle

Marcin Mamoń, Piotr Litka 03-09-2012, ostatnia aktualizacja 03-09-2012 00:29



autor: Mateusz Dąbrowski

źródło: Fotorzepa

Prezes Enei Maciej Owczarek

Prokuratura w Poznaniu sprawdza, czy ze spółki Enea były wyprowadzane pieniądze

Śledztwo dotyczące spółki Enea SA jest zakrojone na szeroką skalę. Dotyczy nieprawidłowego rozporządzenia majątkiem spółki i wyrządzenia jej znacznej szkody majątkowej. Kilka dni temu „Rz” opisała wątek podejrzenia wyprowadzania pieniędzy podczas próby prywatyzacji. Dziś opisujemy sprawę doradztwa przy inwestycji w nowy blok energetyczny w Kozienicach.

W czerwcu 2009 r. prezesem Enei był Maciej Owczarek. Najważniejszym celem prezesa i Ministerstwa Skarbu było sprywatyzowanie spółki. Przeszkodą w realizacji planów był plan budowy nowego bloku energetycznego o mocy 1000 MW w Kozienicach. To strategiczna inwestycja dla bezpieczeństwa energetycznego Polski. Bez niej za kilka lat w Polsce zabrakłoby prądu. Ministerstwo Skarbu daje więc warunek inwestorom: jeśli chcecie kupić pakiet większościowy Enei SA, musicie wybudować nowy blok energetyczny w Kozienicach. Pozornie wszystko wydaje się jasne. Tyle że straszycie to wielu

zagranicznych inwestorów, którzy nie byli zainteresowani wydaniem w Polsce kilku miliardów złotych na inwestycję w blok węglowy.

Władze spółki wołały wybudować blok własnymi siłami. Obawiały się bowiem, że ewentualny inwestor po zakupie pakietu większościowej akcji Enei może wycofać się z planu budowy, argumentując to np. względami ekologicznymi.

W takiej sytuacji – podczas Forum Gospodarczego w Krynicy na początku września 2010 roku, ktoś przedstawił prezesowi Maciejowi Owczarkowi młodą i atrakcyjną prawniczkę z Warszawy – Dominikę Uberman. Pani mecenas współpracowała wówczas z kancelarią CMS Cameron McKenna, która rok wcześniej zabiegała o to, by doradzać Enei w sprawach budowy nowego bloku, ale przegrała ze spółką inżynieryjno-doradczą Energy Management & Conservation Agency.

Spotkanie z prezesem Maciejem Owczarkiem w Krynicy było przełomowe nie tylko w życiu osobistym Dominiki Uberman. Wkrótce zaufanie prezesa do jakości usług świadczonych przez CMS Cameron McKenna zaowocowało szeregiem zleceń dla Enei i za pieniądze Enei oraz na usługi doradcze m.in. Dominiki Uberman. W tym samym czasie między prezesem i prawniczką kwitło skrywane przed otoczeniem uczucie.

Najpierw prawniczka zarabiała pieniądze za usługi na rzecz Enei w kancelarii, której była partnerem. Później, kiedy pełną parą ruszyły w Enei i Elektrowni Kozienice prace nad jednym z najdroższych w historii polskiej energetyki kontraktów, pani prawnik sama zaczęła wystawiać Enei faktury. Co ciekawe, posługiwała się adresem e-mailowym z końcówką enea.pl, mimo że była dla Enei jedynie zewnętrznym wykonawcą. To prestiż i uwiarygodnienie dla wykonującego indywidualną praktykę adwokata. Tym większy, że kancelaria Dominiki Uberman znajdowała się w zwykłym lokalu mieszkalnym w stolicy.

Sprawdzenie SIWZ kosztowało więcej niż sporządzenie samego dokumentu

Ile zarabiała wybranka serca prezesa? Tylko trzy faktury VAT z października, listopada i grudnia 2011 r. to prawie 100 tys. zł. W czerwcu 2012 r. Dominika Uberman mówiła na łamach „Pulsu Biznesu”: „Ze względu na nasz związek w lutym [2012] złożyłam wypowiedzenie. Potem pomagałam w przygotowaniu

finansowania bez wynagrodzenia ze względów etycznych". Tymczasem z dokumentów, którymi dysponuje „Rz”, wynika, że jeszcze 30 marca bieżącego roku narzeczona prezesa figurowała na liście doradców świadczących usługi w ramach umów cywilnoprawnych dla Enea SA.

W czasie trwania związku prawniczki Cameron McKenna z prezesem Enei obie firmy porozumiały się w sprawie współpracy biznesowej. Kancelaria dostała zlecenie od Enei na weryfikację tzw. SIWZ, sporządzonego za blisko milion złotych przez Energy Management & Conservation Agency, czyli byłego konkurenta Cameron McKenna. Bez akceptacji SIWZ przez zarząd spółki budowa nowego bloku w Kozienicach nie mogła się rozpocząć.

SIWZ, czyli Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia, poprzedza każdą wielką inwestycję finansowaną z publicznych pieniędzy. To drobiazgowa analiza ekonomiczna ryzyka inwestycyjnego, dokument liczący kilkaset, a nawet kilka tysięcy stron.

Cameron McKenna zainkasowała za sprawdzenie dokumentu dla Enei co najmniej pół miliona złotych (do faktur na taką kwotę dotarliśmy). To nie wszystko, bo za tę samą pracę, którą wykonywała kancelaria, faktury VAT wystawiała także Dominika Uberman. Tym razem jako samodzielny współpracownik Enei. To kolejne kilkaset tysięcy złotych. Sprawdzenie SIWZ dla Kozienic kosztowało więc więcej, niż sporządzenie samego dokumentu.

Mimo zaangażowania tylu ludzi i firm praca nad weryfikacją SIWZ trwała nadspodziewanie długo.

Miesiącami dokument wędrował z centrali Enei do prawników z Cameron McKenna albo do Dominiki Uberman i z powrotem. Nie dość tego. Z posiadanych przez nas informacji wynika, że nawet po zakończonej w Enei SA weryfikacji SIWZ prezes Maciej Owczarek, korzystając z uprawnień, jakie dawała mu jego druga funkcja – przewodniczącego rady nadzorczej Elektrowni Kozienice – wywarł skuteczny nacisk, aby rada nadzorcza zleciła ponowny audyt SIWZ. Pominięto wówczas procedury przetargowe, wskazując jednoznacznie wykonawcę tego audytu. Została nią znów kancelaria Cameron McKenna, tyle że tym razem za pieniądze Elektrowni Kozienice.

W tym czasie prezes Maciej Owczarek szukał na własną rękę inwestora dla Enei, by zdążyć przed ostateczną decyzją o rozpoczęciu budowy bloku. Było bowiem jasne, że potencjalny inwestor woli

kupić Eneę bez dodatkowych wydatków, takich jak nowy blok. Dopóki SIWZ był niegotowy i kontrakt niepodpisany, było to możliwe.

W kwietniu 2012 roku Jan Cedzyński, poseł Ruchu Palikota, złożył w CBA, ABW oraz NIK zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa przy próbie prywatyzacji Enei.

W lipcu Dominika Uberman i Maciej Owczarek wzięli ślub. Stało się to w Konsulacie RP w Mediolanie. Świadkiem na ich ślubie był Jerzy Gajewski, szef spółki NDI działającej w sektorze energetycznym, która, jak podał serwis „Puls inwestora”, zamierza kupić akcje Polimeksu, firmy, która ma realizować wspólnie wybraną przez KIO Hitachi budowę bloku w Koźlenicach.

Maciej Owczarek, Dominika Uberman, Jerzy Gajewski i Enea nie odpowiedzieli na wysłane pytania.

Rzeczpospolita